PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 1.

WARSZAWA— ŚRODA.

Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1855/6 roku

O PŁODOZMIANIE.

(Dalszy ciąg.)

Nawóz nie będzie jeszcze naówczas całkowicie wyczerpnięty: przypuszczając, iż pozostała z niego w roli wartość odpowiadająca 8 furom, 22 fur spożytych przez dwa zbiory dałyby 35 złr. (140 złp.) zysku, co czyni mniej więcej 1 złr. 36 kr. (6 złp. 12 groszy) na furę.

Licząc koszta wywozu i rozrzucenia gnoju w przecięciu mniej więcej po 21 kr. (1 złp. 12 groszy) od czterokonnej fury, wartość rzeczywista nawozu, w dziedzińcu folwarcznym, nie wyniesie w tym płodozmianie tak 1 złr. 15 kr. (5 złp.) za taką furę,

Gdybyśmy na tym samym gruncie, o którym mowię, zaprowadzili cztero-letni płodozmian — ziemniaki, jęczmień, koniczyna, pszenica — moglibyśmy prawdopodobuie otrzymać, bez nawozu, zbiery następne:

		złr.	złp.	złr;		złp
W 1ym roku ziemniaków	60 korcy po	1	(4)	60	albo	240
— 2m — jęczmienia	7 „ „	3	(12)	21	„	84
—3im — koniczyny	40 ctr. w. po	1 złr. *)		40	„	160
—4ym — pszenicy	5 korcy po	5	(20)	25	„	100
Ogół dochodu brutto z czterech lat				146	„	584

Gdybyśmy zaś, jak wyżej, dali w pierwszym roku 30 fur czterokonnych nawozu, zbiory byłyby prawdopodobnie następujące:

		złr.	złp.	złr.		złp.
W 1ym roku ziemniaków	100 korcy po	1	(4)	100	albo	400
—2im — jęczmienia	12 „ „	3	(12)	36	„	144
—3im — koniczyny	64 ctr. w. po	1 złr. **)		64	„	256
—4ym — pszenicy	9 korcy „	5	(20)	45	„	180
Ogół dochodu brutto z lat czterech				245	„	980
Odliczywszy dochód poprzedni				146	„	584
Pozostaje na zysk z nawozu . , ...				99	„	396

*) 50 ctr. pols. po 3 złp. 6 gr.
**) 80 ctr. pols. po 8 złp. 6 gr.

Przypuścić można, iż po upływie tych czterech lat pozostanie jeszcze w roli wartość nawozu odpowiadająca 8 furom; jakkolwiek bowiem było w tej kolei trzy sprzęty wyczerpujące, z drugiej strony wszelako, koniczyna wpłynęła na polepszenie gruntu. W tym razie, 22 fur nawozu spożyte w ciągu lat czterech, przyniosły korzyści 99 złr. (396 złp.) to jest 4 i pół złr. (18 złp.) za furę; po strąceniu zaś kosztu wywózki i rozrzucania na polu, pokaże się, że nawóz został tu zapłacony przeszło trzy razy tak drogo jak w gospodarstwie trzypolowem.

Nie bez przyczyny zatem nawóz zawsze jest tańszy w okolicach gdzie prowadzą trzypolowe gospodarstwo z ugorem; bo w niewielu zaledwie wypadkach mógłby tam znaleźć gospodarz rachunek kupować furę gnoju po złr. 1 lub 1 i pół, kiedy przy lepszym płodozmianie prawie zawsze wypadnie dla niego z wielką korzyścią nabyć go po tej cenie, a nawet drożej; dla tego też wszędzie gdzie zaprowadzono dobre płodozmiany, cena nawozu jest bardzo wysoka.

Nie jednemu przyjdzie może na myśl zaprzeczać słuszności niektórych zasad przyjętych przezemnie w powyższych obliczeniach, bądź co do plonu sprzętów bądź co do ich ceny, wszakże każdy może je przerobić stosownie do okoliczności w jakich się znajduje, a pewno się przekona, że zawsze nawóz więcej przynosi zysku pieniężnego w drugim płodozmianie niż w pierwszym tj. trzyletnim z ugorem.

Nie znajdowałem potrzeby uwzględniać w mych obliczeniach kosztów uprawy, gdyż te są jednakie, tak w gruntach chudych i ubogich, jak i w dobrze znawożonych. Gdyby kto chciał dochodzić czystego zysku rocznego w obu płodozmianach przezemnie wskazanych, przekonałby się, że mniej daleko jest orania w drugim niż w pierwszym, przypuszczając bowiem, w pierwszym, trzy orki pod pszenicę a dwie pod jęczmień, czyni pięć orek pod dwa płony, w drugim zaś dwie orki pod ziemniaki, dwie pod jęczmień i jedna pod pszenicę po koniczynie, czyni także pięć orek, ale pod cztery plony. W drugim płodozmianie, należałoby dodać koszta drobnej kultury i pielęgnowania ziemniaków, tudzież sprzętu koniczyny. Zawsze w końcu przekonalibyśmy się, że czysty zysk roczny z ziemi w drugim płodozmianie trzy razy prawie jest większy niż w pierwszym.

Dodam, w końcu, iż zamierzając wprowadzić ulepszenia w gospodarstwie, nie należy się spieszyć z stanowczym wyborem płodozmianu. Najpierwsze starania powinny mieć na celu dociekanie, jakie plony najwłaściwsze są dla roli i które, w danej miejscowości

największą obiecują korzyść, bąć produkowane na sprzedaż, bąć użyte na karmę dla bydła, to przeto wymaga poprzedniego dochodzenia jaki rodzaj bydła będzie najzyskowniejszy w naszem położeniu. Przyszedłszy, kilkoletnem doświadczeniem, do pewnej świadomości odnośnie do tych różnych punktów, wiedząc jakich uprawek przygotowawczych każda roślina wymaga aby się zupełnie dobrze udała, stósownie do natury gruntu, — płodozmian utworzy się niejako sam przez się; łatwo bowiem będzie znaleźć w jakiej kolei wypada ułożyć następstwo plonów, aby dopełnić jak można najlepiej wszystkich warunków dobrego płodozmianu.

Dombasle, w 6tem wydaniu dzieła swego w r. 1840, pozostawiając bez żadnej zmiany powyżej zamieszczone uwagi o płodozmianie, dodaje, iż są to zasady od dawna przez gospodarzy przyjęte, i tak rzecz dalej prowadzi.

Winienem teraz powiedzieć, że dalsze praktyczne doświadczenie i spostrzeżenia starannie zbierane w ciągu ośmnastoletniego gospodarzenia w majątku dosyć rozległym, zmieniły mój sposób widzenia co do niektórych bardzo ważnych punktów, dotyczących kwestji płodozmianu. Wyłożę przeto w krótkości zdanie jakie sobie utworzyłem wedle moich własnych doświadczeń i wedle licznych faktów jakie miałem sposobność zebrać, o ulepszeniach świeżo w gospodarstwach naszych dokonanych.

Wykluczenie dwóch sprzętów zboża bezpośrednio po sobie następujących jest prawidłem w sposób zanadto bezwzględny postanowionem, chcąc się zaś ściśle trzymać tej zasady, kładziemy tamę zmianowaniom bardzo zyskownym, które wszakże rzeczywistej szkody żyzności roli nie wyrządzają, jeżeli tylko w tej mierze z rozwagą postępujemy. W dawniejszych systematach uprawy, nadużywano zasiewów zbożowych, co było rzeczywiście szkodliwem; nie mniejszym wszelako jest błędem chcieć zbytecznie ograniczyć przestrzeń pól pod zasiewy te przeznaczonych, które, najczęściej dają gospodarzowi czysty zysk najpewniejszy.

Dwa bezpośrednio po sobie następujące sprzęty ziarna wyczerpują rolę i przyczyniają się do jej zachwaszczenia, jest to prawdą niezaprzeczoną, przez użycie wszelako obfitego nawozu, można ten ubytek płodności wynagrodzić, a przez odpowiednią i staranną uprawę zapobiedz szerzeniu się chwastów. Sądzę przeto, iż słusznie wykluczają bezpośrednie następstwo dwóch sprzętów zbożowych na początku kolei płodozmianu i poprzedzających sztuczną łąkę, najważniejszym bowiem warunkiem pomyślności dla tej ostatniej jest, aby była umieszczoną w gruncie zupełnie z chwastów wyczyszczonym i zbogaconym nawozie. To właśnie jest główną wadą dwóch bezpośrednio po sobie następujących zbóż w gospodarstwie trzypolowem, że w drugiem zbożu zasiewamy sztuczną łąkę (koniczynę itp.); a jakiekolwiek zmiany, modyfikacje chcielibyśmy zaprowadzić w gospodarstwie trzypolowem, pod nazwą poprawek i ulepszeń, nie zdołamy uniknąć tej nader ważnej niedogodności. Po sztucznej wszakże łące, to jest ku końcowi kolei, i kiedy ugór albo plon okopowy na nawozie, bezpośrednio następujący, ma zaraz rolę wyczyścić i zasilić, nie ma słusznego powodu obawiać się w tym razie następstwa dwóch sprzętów zbożowych, w przypuszczeniu zresztą, iż użyte będą rozsądne i energiczne środki przy uprawie ugoru lub plonu okopowego, a grunt dostatecznie będzie nawieziony. Z własnego doświadczenia równie jak z obserwacji licznych faktów przekonałem się dowodnie, że bezpośrednie następstwo dwóch sprzętów zbożowych, w ten sposób umieszczonych, nie wywiera żadnego szkodliwego wpływu ani na urodzajność ani na czystość roli.

Kiedy w ten sposób zasiewają raz pszenicę a raz owies na zoranem koniczysku, lucernisku lub po esparcecie, pospolitym jest zwyczajem siać naprzód pszenicę a potem owies. Przekonałem się wszelako, iż korzystniej jest, w wielu razach, przemienić porządek, siejąc owies bezpośrednio w zaoranem koniczysku, a po nim dopiero pszenicę. Sprzęt owsa tak umieszczonego będzie zawsze bardzo piękny, a pszenica pospolicie i plenniejsza będzie i pewniej się uda w drugim roku niż w pierwszym. Pożytecznie jest, w tym razie, użyć owsa rychliku, aby dosyć pozostało czasu, po sprzęcie, do przysposobienia dokładnego roli pod następny zasiew pszenicy.

(Dokończenie nastąpi).

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

(Dalszy ciąg.)

Pan albo rewizor ma przy sobie i przy gromadzie ukazać karbarzowi jako ma mierzyć z gumna, aby też tak mierzył do targu, do szkuty i na każdy rozchód... A iżby na korcu nic nie zostawało! w czem wielka zguba, bo z gumna pod rękę, wioząc do targu czubato; — a przedawszy, strychulcem rzeże.. gdzie (266) urzędnik na panie namniej dziesięciny bierze!,

Urzędnikiem, włodarzem, karbarzem, ani żadnym przystawem nie ma być gołoszyjca (267), jedno dobry gospodarz sobie (268). Bo który sobie zły, panu dobry być nie może. Przetoż owej drobnej szlachty, co przegorzałkowali a przekarczmili swoje, trzeba się bardzo strzedz — tak, że jej i do wsi puszczać, aby się od niej chłop nie spachali, nie trzeba.

Wysiew ki na folwarki pan ma mieć na rejestrze, a na niwy (269 jeszcze lepiej — dla urzędników odmiennych. A ma doświadczyć

(266) Zmiękczone gdy.

(267) sobie l. se tak jak dziś, zbytkowny dodatek w mówieniu (plenownik—pleonasmus).

(268) to naprowadza, skoro takie nadane nazwisko, że zamożniejsi chłopi coś na szyjach nosili, lub ozdobnie koszulę zapinali. tak jak dziś, choć w oddali od miast, chłopi chustkę zawiązaną czasem miewają lub wstążki rozpuszczają.

(269) Niwa—rola świeżo kopana, radlona.

przez pewne widze swoje, skoro imienia dostanie albo gospodarzem, sobie zostanie, każdego roku, w każde pole, co na które wysieją, bo tam pierwej urzędnik, potem włodarz, potem i kmieć, co sieje kradnie.

Kędy pan w robotach, albo w urzędniku i włodarzu albo w nierobotnych kmiotkach i nierządnych wątpi (które lepiej pilnością i rozumem niż srogością wprawić w robotę (270) — albo sam stanąć albo pilnego sługę w napilniejszą robotną chwile ku urzędnikowi przystawić ma pamiętać. W rok polepszenie ma być za dojrzeniem!

Jako pan inwentarz z nowego spisuje, tak też ma dojrzeć jako zasieją na zimę i na jarz (271). Jeźli sam trudny, tedy przez pewne sługi (a rewizor tego ma być napilniejszy): bo nie będzie z czego liczby słuchać, kiedy źle sieją.

Winy do pańskiego przyjechania urzędnik ma spisować; a żądnej nie ma taić włodarz pod winą, urzędnik pod niełaską — ani ich sam ma wybierać.

Pan gdzie przemieszkiwa często, tam pieców i kominów wiele bywa. Ma być drwom i piecom, łuczywu gospodarz jeden, chłop rządny, ji. (272) ma mieć naczynie porządne do tego, jako: oo umiatania gmachów miotły, faskę do wody, i do wyrzucenia smiec kosz— i ma to chować w osobnem zamknieniu, bo ochędostwo dom zdobi.

Koniuszy u każdego pana ma mieć jeden korzec, do kędy owies, bierze przy panie. A urzędnicy go mają jednym korcem dawać i wenże młócić już wszystek owies, co go jest. Także by miało być u wielkich dworów, gdzie na targu inszym kupują, a obroki inszym rozdają? czego nie trzeba by ganić, kiedyby te do pańskiego mirszka ochrony, a nie do ich złodziejskiego mieszka szło!

Kuchmistrz z tego bydła, co do kuchniej przy panie wychodź, ma to wszystko na rejestr pisać; a gdy pan odjeżdża z onego imienia, ma urzędnikowi kwit z tego dać. a pan podpisać ma wszystek rozchód w kuchni, w stajni i w piwnicy.

Pan, który chce żyć, ma mieć myśliwca na kuropatwę, cietrzewia, żórawia, gęś, i na inszeg ptaka ku żywności należącego, bo tego rzadko na targu kupi. Kto ma puszczę, a wielki zwierz w niej, nie jest tak głupi, coby sieci albo strzelca nie miał.

Panie, zając też nie zły i potrzebny na misę. Ale to sprosna, kto go sam szuka, a ma co potrzebniejszego czynić, i nie na to się urodził; uszczuje go kto inny — i lisa przy nim.

Komu da Pan Bóg ziemie albo imienia z potrzebę, sromota i grzech kupczyć (273), bo to Bóg innemu stanowi naznaczył. Wszakoż wino beczką, korzenie kamieniem i inne rzeczy do swej potrzeby całkiem kupuj na wielkim jarmarku albo na własnym składzie.

Pan, który chce pieniądze zebrać pobożnie, niech gumna na drogość zachowa, woly sianem a zgoninami chowa, na borg nic nie kupuje, łańskim groszem potrzeby odprawuje, (a żywności takich, co rola ma, jako, by nie kupował), z tem co się doma rodzi tak się miarkuje aby wszystkiego sprzedał, a nie przykupował.

Kto ma lasy — a wsi na nich sadzić nie chce abo nie może, a nie dłużen — pewniejszy skarb zostanie potomstwo, niż w skrzyni pieniądze, gdy go nie pustoszy.

Przy lesiech drzewem robiące rzemieslnik i gromadź kazdy (274).

Pan me kazać wybierać z tego inwentarza, czego do którego imienia potrzeba — bo tu spisane jest generalitater (jeneralnie, ogólnie) t jako się potrzeba w imieniach różnych sprawować. A tak, kędy czago potrzebuje nauka, niechaj urzędnicy pilnują.

Przy każdym dworze i na wsi; kto jedno może mieć takiego co by zegar umiał naciagać, nie [miej sobie za utratę kupić go, gdyż chmury a niepogody siła czasu robocie ujmują, a nabardziej zimie kiedy świta a mierzka (275).

Gospodarstwo skąpe szkodę i frasunek zawszdy czyni. Nakład nawjętszy, pożytek i skarb mnoży, żywność rodzi z dobrą myślą — kędy bez obrazy bliźniego, bo gospodarstwo z grzechem czyni za czasem szkodę z pośmiechem, i w potomku znaczny i rychły upadek (276).

Pan ma co tydzień wiedzieć o szafarskich wydatkach: bo się tak lacwiej w utratach obaczy i wspomni, jeżli rejestr istotny, bo nierządnik i trzykroć jeden dług płacąc, nie obaczy się, przeto że dawno.

Kto wsi utraca, ordynację próżno ma postanowić, wszakoż, gdyby wiedział koniec śmierci, mógłby. A kto się w pół nie obaczy, naostatek extremis (okończykiem) laborować (277) musi, a co wrzeczy dla sławy i zachowania utracił na początku, to z ostatkiem stracić musi. A w tej mierze żadnemu się nie przepiecze, — chyba to jeden nad drugiego ma, iż jeden zaraz skona, a drugi się dłużej morduje.

Żadnej liczby nie czynić z urzędnikiem ani z szafarzem ani z podskarbim, aż pieniądze odebrawszy od niego,

Jako wychować urzędnika, i co mu na wychowanie pan ma dać, tu się nie pisze, bo to wedle miejsca, imion, osoby i godności sługi musi być wszędy inak. Wszakoż dobrego urzędnika powinien tak datkiem jako wychowaniem, według zasługi jego, opatrzyć, bo dobremu, pilnemu, sprawnemu, wielkie wychowanie i wielki datek dać, mniejsza szkoda — niż małe wychowanie i mniejszy datek niepilnemu a nierządnemu. A niedbały i niepilny szkodę uczyni tak wielką jako ten co ukradnie, i wjętszą, a zelżywością na wszem każdy pan używa (278) niedbalca. Ba, który sługa panu jest pomocą do czci, do sławy, do zachowania, do poczesnego nabycia majętności, pieniędzy, dostatków domowych, tam ma pan o nim wiedzieć — i myśleć i płacić i wychowanie dobre dać powinien, jako jednej podporze swojej,

---

(270) To przykład dla naszych czasów,
(271) jarz. l. jaro—wiosna, ciepły czas, jasny czas.
(272) —który.
(273) Nie gani kupiectwa ale powiada, że kiedyś rolnikiem, to grzech, abyś, opuściwszy lub zaprzedawszy rolną ojcowiznę, w początki nowego zawodu, jak np: w kupiectwo, puszczał się.

(274) Co kto dziś gromadzi?
(275) Ostrożność, aby pracujący jak w lecie przy zmierzchu schodzili z roboty, przy zmierzchu zimie tak czynić nie zechcieli — więc zegar mieć i oznaczyć godzinę radzi, aby zachmuranie lub zmieczch, który różnie pada, nie stanowiły terminu. Zegary, widno ztąd, nie tak były łatwe do zaciągania—jako dzisiaj.
(276) Co za wspaniałe prawdy.
(277) labiedować, horować (nie chorować) tj. harować.
(278) Doznaje zelżywości na wszem odeń.

bez której trudno stać każdemu. A iż ordinata charitas a se ipso ncipit,

(Zaczyna od ramej siebie
Zwyczajna miłość w potrzebie)

godny sprawny sługa, mą to z panem naradzić, bo nie tylko o idzie, ale i o drogą czeladź — co z nimi służy, beż nich też stać nie może.

Gdyż urzędnik jaki nowy zpożytek wynajdzie — bez obciążenta poddanych — pobożny, przysiojny, każdy pan ma się z nim dzielić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

HANDEL.

Gdańsk 27 grudnia 1855 r. — Ostatnie targi Londyńskie z powodu świąt i dla corocznych likwidacji, które zwykle przy zamknięciu roku się odbywają, zakończyły się nie podnajlepszem wrażeniem uciśnionych już od kilku tygodni cen. Przyczynę tego przypisać należy wystawieniu na targi w najgorszej kondycji tak ziarna krajowego jak zagranicznego. Za przybyciem lepszych gatunków, ceny gatunków poprawić się mogą i nikt nie wątpi o przyjaźniejszej przyszłości dla handlu zbożowego. W ostatnim jednak czasie mało było chęci do spekulacji i obrót interesów do nic nieznaczących ograniczył się proporcji.

We Francji, Holandji i Belgji tak jak i w Anglji żadnej nie notowano zmiany w cenach. Targi Niemieckie były bez życia, stosując się do doniesień odbieranych z Anglji, powszechnem jednak jest zdanie że na wiosenną dostawą a początkiem Nowego roku spekulujący na wyższe ceny kontraktować będą.

Na naszéj giełdzie żadnych nie zawierano tranzakcji, spichlerze literalne są próżne, i tylko małe partyjki żyta z dowozu koleją sprzedawano piekarzom, z wagą 120 funtów za 669 i 121 ft po 672, 122 ft. po 680 guld. za łaszt. Mamy zupełną odwilż i na przemiany to deszcz, to mały przymrozek.

Kursa zamian: Londyn 200 1/2, Amsterdam 102 1/2. Hamburg 44.

Alexander Makowski et comp.

TAKSA MIĘSA.

Na miesiac Styczeń 1856 roku.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	Cena kop.		Cena Rs.	Cena kop.
Mięsa wołowego funt	—	7 1/2	Schabu funt	—	8
„ krowiego lub z bukatów	—	7	Słoniny świeżéj funt	—	14 1/8
Polędwicy funt	—	15	„ wędzonéj funt	—	18
Łoju czystego pud.	3	60	Sadła świeżego funt . . . . ,	—	18
Łoju funt	—	9	Szmalcu topionego funt	—	22
II. WIEPRZOWINA.			III. BARANINA.		
Wieprzowiny ze skórą funt . .	—	7 1/2	Baraniny funt	—	—

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 12 1/2 | Cielęciny funt po kop. —
Baraniny „ „ —

TAKSA BUŁEK CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNIEGO.

na miesiąc Styczeń 1856 rok

BUŁKI I CHLEBA PSZENNEGO.	CENA jednego funta Kop. srebr.
a) Bułki mątowej	12
b) Strucli montowej	12
c) Bułki z mąki pośledniejszéj *)	5 1/2
d) Strucle z takiejże mąki	5 1/2
e) Chleba stołowego z takiejże mąki	5 1/2
CHLEBA ŻYTNEGO PYTLOWEGO oraz CHLEBA Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.	4 1/2
CHLEBA RAZOWEGO.	3

* Z jednego funta ma się wypiekać bułek 4, każda bułka ma ważyć zołotników 27, dwie bułki mają kosztować kop. 3

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 (31) Grudnia 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	49	5	46
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	79	—	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	15	25	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	40	—	—
WEXLE,				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	100	10	99	90
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	90	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	152	25	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	75	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	50	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	8	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	92	70	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu pozostałego od Obligów skarbowych rs. — kop. 90
„ „ „ od Listów zastawnych [illegible]
Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 05 1/6

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1855/6 r.—Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny. T. Hertz.